

Papież Franciszek troszczył się szczególnie o osoby zmarginalizowane, wystawiane poza nawias społeczny i – jak mówił – coraz częściej w wielu krajach dotyczy to osób starszych. A te właśnie osoby – jak podkreślał – mają niezwykle ważną rolę do spełnienia w społeczeństwie. Jednym z ostatnich tekstów Franciszka, jaki ukaże się publicznie będzie, napisany 7 lutego wstęp do książki kard. Angelo Scoli, arcybiskupa seniora Mediolanu, zatytułowanej „W oczekiwaniu na nowy początek. Refleksje o starości”. (...)

Ważne jak się starzejemy

„To prawda – starzejemy się, ale to nie jest problem. Problemem jest to, jak się starzejemy” – zaznacza we wstępie Franciszek. „Jeśli przeżywamy ten czas życia jako łaskę, a nie z rozgoryczeniem; jeśli przyjmujemy czas (często długi), kiedy doświadczamy osłabienia sił, zmęczenia ciała, refleksów już nie tak szybkich jak w młodości – z wdzięcznością i pokorą, wtedy starość staje się naprawdę owocnym okresem życia, jak uczył nas Romano Guardini, i może promieniować dobrem.” Franciszek sam wielokrotnie upominał się o uznanie roli osób starszych w społeczeństwie. Na-

wet w swoim ostatnim publicznym orędziu – Urbi et Orbi – wygłoszonym w Niedzielę Wielkanocną, w przededniu śmierci podkreślał, że Wielkanoc jest świętem życia, a w oczach Boga każde życie jest cenne – zarówno życie dziecka w łonie jego matki, podobnie jak życie osób starszych lub chorych, „uważanych w coraz większej liczbie krajów za osoby, których należy się pozbyć.”

Dziadkowie

są niezbędni społeczeństwu

Tymczasem, jak pisze Franciszek we wstępie do książki kard. Scoli, osoby starsze są niezbędne dla prawidłowego rozwoju społeczeństw. „Dziadkowie odgrywają fundamentalną rolę w zrównoważonym rozwoju młodych ludzi, a co za tym idzie – dla bardziej pokojowego społeczeństwa. Bo ich przykład, słowa, mądrość mogą zaszczerpić w młodych spojrzenie sięgające w przyszłość, pamięć o przeszłości i zakorzenienie w trwałych wartościach. W szaleńczym pędzie naszych społeczeństw, często skupionych na tym, co powierzchowne i ulotne, mądrość dziadków staje się światłem, które rozprasza niepewność i wskazuje kierunek wnukom, którzy z ich doświadczenia mogą czerpać coś więcej dla własnego codziennego życia” – wskazuje Franciszek.

za: Wojciech Rogacin – Watykan



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

18.V.2025

Nr 7/2025(1314)

PAPIEŻ FRANCISZEK

Maryja jest bramą, przez nią przyszedł Chrystus.

W maju warto po raz kolejny w naszym życiu szczególnie czule i z pełnym zawierzeniem spojrzeć na Maryję – Matkę Jezusa i Matkę każdego z nas. Niedawno pożegnaliśmy kolejnego już w naszym życiu papieża – papieża Franciszka. Może więc warto tym razem spojrzeć na Maryję Jego oczami. Przypomnieć sobie, czego On nas o Maryi nauczył. Jakie spojrzenie na Maryję – Matkę Jezusa nam zostawił. Przypomnę tylko dwa z nich, jednak bardzo ważne, moim zdaniem, „spojrzenia”.

Chroniąc cenny dar życia

„Bóg stał się jednym z nas w łonie Maryi, a my, którzy otworzyliśmy Drzwi Święte, aby rozpocząć Jubileusz, przypominamy sobie dzisiaj, że „Bramą jest Maryja, przez którą na ten świat wszedł Chrystus” – powiedział Papież podczas Eucharystii w Bazylice Watykańskiej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Franciszek podkreślił, że na początku nowego roku warto zwrócić

oczy na Maryję, Ona bowiem prowadzi nas do Jezusa, a zarazem zanurza nas w Misterium Bożego Narodzenia. To właśnie w tym kontekście Papież przywołał słowa św. Ambrożego, który nazywa Maryję bramą, przez którą Chrystus przyszedł na świat. Bóg zechciał być zależny od Matki. Rodząc się jak wszystkie stworzenia, objawia się nam w kruchości Dzieciątka. Pasterze, którzy poszli zobaczyć to, co zapowiedział im Anioł, nie znaleźli nadzwyczajnych znaków, lecz bezbronne, kruche niemowlę potrzebujące opieki matki, otulenia i mleka, pieśczęt i miłości. Papież Franciszek przypominał nam, że Mądrość Boża „choć mogła, nie chciała oddać się ludziom wprost, lecz przez Najświętszą Dziewicę. Jezus nie chciał przyjść na świat w wieku dojrzałym, bez zależności od kogokolwiek, lecz jako biedne dzieciątko, zależne od starań i opieki Matki Najświętszej”. Papież Franciszek przekonywał nas, abyśmy zawierzyli się Maryi, Matce Boga, i abyśmy i my nauczyli się, tak jak Ona, odnajdywać wielkość Boga w małości życia. Abyśmy nauczyli się troszczyć o każde stworzenie stworzone z niewiasty, przede wszystkim



chroniąc cenny dar życia, tak jak czyni to Maryja: o życie w łonie matki, o życie dzieci, życie tego, który cierpi, życie ubogich, o życie osób starszych, tego kto jest samotny i kto jest umierający”.

Pomimo odejścia do Pana papieża Franciszka Rok Jubileuszowy wciąż trwa, może więc warto dziś przypomnieć sobie Jego słowa: „Powierzmy Maryi ten nowy Rok Jubileuszowy, powierzmy Jej nasze pytania, nasze troski, nasze cierpienia, nasze radości i wszystko to, co nosimy w sercu. Powierzmy Jej cały świat, aby odrodziła się nadzieja, aby wreszcie zrodził się pokój dla wszystkich narodów Ziemi”.

Może właśnie z tego powodu warto póki jeszcze trwa maj, wybrać się na nabożeństwa majowe żeby powierzyć WSZYSTKO Maryi.

Franciszek: „uczy się od Maryi posłuszeństwa Duchowi Świętemu”

Ojciec Święty Franciszek zachęcał do tego, aby Matka Boża była dla wszystkich wierzących wzorem podążania za natchnieniami Ducha Świętego. Matkę Bożą, ze względu na Jej całkowitą otwartość na działanie Pana Boga i transparentność, określił mianem „listu” napisanego przez Ducha Świętego. Mówił, że Maryja jest narzędziem Ducha Świętego. Przypominał, że jedynym pośrednikiem między człowiekiem a Chrystusem jest Duch Święty, zaś Matka Boża „jest jednym ze środków, za pomocą któ-

rych Duch Święty prowadzi nas do Jezusa”. Porównując ją do „listu Ducha Świętego”, wyjaśnił, że jej życie może być odczytywane „nawet przez tych, którzy nie mogą czytać ksiązek teologicznych, przez tych «maluczkich», którym Jezus mówi, że zostały im objawione tajemnice Królestwa, ukryte przed mądrymi”.

Odwołując się do sceny zwiastowania, Franciszek podkreślał, że „fiat” wypowiedziane przez Maryję powinno być inspiracją dla wszystkich wierzących. Matka Boża „swoim przykładem i wstawienictwem zachęca nas, abyśmy również powiedzieli Jemu nasze «tak», ilekroć stajemy w obliczu posłuszeństwa, które trzeba zrealizować lub próby, jaką należy przezwyciężyć”.

„Uczmy się od Niej uległości wobec natchnień Ducha- mówił papież Franciszek- zwłaszcza gdy sugeruje On, abyśmy «poszli z pośpiechem» i wyruszyli z pomocą komuś w potrzebie, jak to uczyniła Maryja zaraz po tym, gdy odszedł od niej anioł” – zachęcał.

Papież nauczał, że między Maryją a Duchem Świętym istnieje wyjątkowa i wiecznie niezniszczalna więź, jaką jest sama osoba Chrystusa”. Podkreślał, że św. Łukasz używa identycznych wyrażen, opisując zstąpienie Ducha Świętego na Maryję podczas zwiastowania i Jego zstąpienie na uczniów podczas Pięćdziesiąt-

nicy. Przypominał, że także dziś Kościół staje wobec obowiązku głoszenia Ewangelii wszystkim narodom, podobnie, jak w czasach pierwszych uczniów i także dziś powinien gromadzić się wokół Maryi.

Do zobaczenia więc na majowym ;-) jeszcze do końca maja trochę dni zostało!

Jasia

BLIŻEJ MARYI

Maj to czas, w którym przyroda budzi się do życia, dni stają się dłuższe, a świat nabiera nowego blasku. W tym właśnie miesiącu Kościół szczególnie kieruje nasze serca ku Maryi – Matce Bożej i naszej Matce. To tradycja, która ma swoje korzenie już w XVIII wieku, a w Polsce przyjęła się na dobre w XIX wieku.

Dlaczego jednak właśnie maj poświęcamy Maryi i tak licznie gromadzimy się na nabożeństwach majowych? Maryja – Matka pełna łaski i czułości jest dla nas wzorem zaufania Bogu, wzorem pokory i miłości. W Niej widzimy Tę, która pierwsza odpowiedziała Bogu „tak”, nie wiedząc, co przyniesie przyszłość. Jest Matką, która zna nasze troski, ból i niepewność. W maju, gdy wszystko budzi się do życia, my również pragniemy odnowić naszą więź z Matką Bożą. Zwracamy się do Niej częściej,



bo czujemy Jej bliskość i czułość jak dziecko, które w chwilach niepokoju szuka matczynego ramienia. Nabożeństwa majowe to wyjątkowy czas wspólnej modlitwy, która łączy pokolenia. Śpiew Litanii Loretańskiej, rozważania i pieśni maryjne to wyraz naszej miłości i wdzięczności wobec Maryi. To właśnie na tych nabożeństwach powierzamy Jej nasze rodziny i trudności życia codziennego. W Jej sercu szukamy pokoju i nadziei. Maryja jest dla nas źródłem otuchy, bo wie, co to znaczy cierpieć i ufać. Jako Matka Kościoła wstawia się za nami u swojego Syna. Ileż razy w historii Polski i w naszym osobistym życiu zwracaliśmy się do Niej w chwilach próby! I nigdy nie zawiodła – prowadziła nas do Jezusa, tak jak w Kanie Galilejskiej mówiła: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Maj z Maryją to czas duchowego odrodzenia. Wraz z Ną idziemy drogą wiary. W Jej obecności uczymy się kochać Boga, drugiego człowieka i samych siebie. To czas, kiedy poprzez modlitwę, kwiaty przy kapliczkach, uczestnictwo w nabożeństwach, wyrażamy naszą wiarę i wdzięczność. Maj to nie tylko piękno przyrody, ale i piękno serca, które otwiera się na Boże działanie przez Maryję. Niech więc ten miesiąc będzie dla nas wszystkich czasem bliskości z Maryją. Przy Niej uczmy się kochać, ufać i trwać w wierze, bo z Ną łatwiej iść przez życie.

A.W.